

Skarby Bożego Serca

Długie dociekania, połączone z rozważaniami i modlitwą odkrywały coraz bardziej wartości Najświętszego Serca Pana Jezusa. Katolicką naukę na ten temat przedstawił nam Ojciec święty Pius XII w encyklice *Haurietis aquas*. Papież ten uczy, iż ludzkie, fizyczne Serce Jezusa stanowi szczególny symbol miłości. Jest to miłość w pełni ludzka i równocześnie miłość w pełni Boska. Tą miłością Jezus nieustannie kocha Ojca Niebieskiego i nas – ludzi. Z tej Boskiej i ludzkiej miłości Najświętszego Serca pochodzą wszystkie dzieła zbawcze, łaski i dobrodziejstwa, którymi Bóg nas obdarza.

Przypomina je i wylicza swoim siostram i dziewczętom błogosławiona Matka Założycielka Sióstr Pasterek, gdy mówi: *Chrystus dał nam wszystko, co ma i Siebie Samego. Dał nam za Ojca – własnego Ojca i uczynił nas dziećmi przybranymi Tego, którego Sam jest Synem. Dał nam Ducha Swego, aby był naszym własnym duchem, aby nas prowadził, uczył nas, rządził nami. Dał nam za Matkę – własną Matkę (Zak. Past. w sam.).* Darem tej miłości jest więc męka i krwawa Ofiara na krzyżu; jej darem jest Kościół święty, bowiem narodził się z przebitego Serca Zbawiciela. Kolejnym darem Bożej miłości jest Maryja, Matka Boża i Matka Kościoła, nasza Matka. Darem Bożego Serca jest Eucharystia – Ofiara i Pokarm, dający życie wieczne, Obecność Boga wśród nas. Darem są wszystkie Sakramenty oraz Zesłanie Ducha Świętego. W Najświętszym Sercu Jezusa *wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte (Kol2,3)*. Oto tajemnice Serca, które nas tak bardzo umiłowało...

Miłość przyzywa miłość

Miłość prawdziwa, godna tego imienia, kieruje się ku drugiej osobie, pobudzając ją do miłości wzajemnej. Podobnie, w sposób sobie właściwy, czyni miłość Bożego Serca względem nas. Na miłość Boga – Człowieka, posuniętą aż do śmierci, godzi się, aby każdy z nas odpowiedział miłością, na jaką nas stać. Ponieważ Miłość Bożego Serca nie polega jedynie na słowach i uczuciu, lecz przede wszystkim na czynach, dlatego nasza odpowiedź na Nią nie może ograniczyć się jedynie do zewnętrznych praktyk pobożności. Nasza miłość powinna przejawiać się we czci składanej Bogu *w duchu i prawdzie*, ma być otwarciem się na przyjęcie wspaniałych darów Jezusowego Serca, a przede wszystkim życiem zgodnym z wolą Bożą, według słów Jezusa: *Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy (J 14,23)*.

Wierzyli i żyli tą prawdą święci Kościoła świętego, pośród których jest nasza błogosławiona Matka Maria Karłowska. Matka Pasterka tak pouczała o tym swoje siostry: *Mamy oddawać cześć Sercu Jezusa Dobrego Pasterza i Maryi, Matki Dobrego Pasterza. A cześć oddawać – to znaczy miłować, bo miłość może być tylko uczczoną przez miłość (Zak. Past. w sam.)*. Tak pojęta odpowiedź na miłość Bożego Serca staje się czynnikiem wewnętrznej przemiany, stałego odradzania się w duchu Ewangelii.

Odradzające moce Bożego Serca

Godne i owocne przyjęcie darów Bożych możliwe jest dzięki odnowie osobistej każdego człowieka i odnowie Kościoła. Zauważają to wszyscy pasterze Kościoła świętego. Zwraca na to uwagę również Ojciec święty Pius XII w swej encyklice. Wyjaśnia, iż odnowa Kościoła kryje się nie tyle w zewnętrznych zmianach instytucji, struktur, obrzędów i praktyk, ile raczej w nawróceniu wewnętrznym, w głębokiej przemianie sposobu myślenia i postępowania wszystkich wierzących, zarówno pasterzy, jak wiernych. Jest to droga odnowienia człowieka, który myśli, ale zagubił pewność Prawdy; który zatracił umiejętność rozmowy z sobą samym; który w pogoni za rozrywką, nie waha się sięgać do środków destrukcyjnych. Zmianę tę Ewangelia określa słowami: pokuta, nawrócenie, *metanoia*. Owocem pokuty i nawrócenia jest świętość, a celem życie wieczne.

Błogosławiona Maria tak przybliżyła to zagadnienie swoim siostram i podopiecznym: *Żyć będzie sprawiedliwy – już nie sam – ale Bóg z nim – i on w Bogu, w Sercu Boga utajony! - Podobnie jak żelazo w ogniu rozpalone samo staje się ogniem, tak święci w Bogu żyjąc – sami się stają jakoby Bogiem! (Sw. Marii Magdaleny miłość i pokuta)*

Modlitwa serca do Serca

Widziałem, Panie, jak morze głębokie i gwałtowne uderzało o skały. Fale płynąc z daleka nabierały siły, urywały się spiętrzone i dumne, i roztrącając się – prześcigały nawzajem, aby uderzyć jako pierwsze w brzeg...

Innego dnia widziałem morze spokojne i pogodne. Fale przyływały z bardzo daleka – płytkie, nie zwracające niczyjej uwagi. Jakby podały sobie ręce, by sunąć bezszelestnie... Rozwijając się na piasku końcami swych palców z piany sięgały brzegu. Słońce gładziło je delikatnie, a one wspaniałomyślnie odbijały jego promienie i rozdzielały hojnie wokół swój blask.

Panie, spraw, bym unikał nieuporządkowanych ataków, które dokuczają i ranią drugich, ale nie niszczą zła... Wymaż z mej twarzy ponure cienie gwałtownych burz, a spraw to, by pokój wypełnił po brzegi moje dni, tak jak morze wypełnia powoli wszystko – aż po wyznaczony mu brzeg... Udziel mi zwycięskiej wytrwałości fal. Spraw, by każdy mój krok wstecz był okazją do pójścia dalej w przód. Udziel mej twarzy i oczom przejrzystości czystych wód – a mej duszy blasku śnieżnej piany. Oświeć moje życie tak, jak promienie Twego słońca rozjaśniają powierzchnię wód. Ale przede wszystkim spraw, o Panie, bym nie chował tylko dla siebie Twojego Światła, lecz, by każdy, kto zbliży się do mnie, wracał do swego domu bardziej spragniony Twej odwiecznej łaski. (Michel Quoist)

Niech więc odradzająca miłość Bożego Serca udzieli się nam wszystkim i umocni nasze więzy przyjaźni z Bogiem i ludźmi – naszymi braćmi w Jezusie Chrystusie.

Opracowała s. Rafaela Olszowa, pasterka